



Janusz Fałowski

Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza-Modrzewskiego

Działalność polskiego attachatu wojskowego w Brukseli na początku lat 50. XX wieku

Wprowadzenie

Polski attachat wojskowy w Brukseli został utworzony 9 X 1919 r.¹. Pierwszym polskim attaché wojskowym w Belgii został mjr August Starzeński. Attachat brukselski funkcjonował w cieniu swojego odpowiednika w Paryżu. W związku z tym przechodził liczne zmiany organizacyjne i szybko stracił odrębność strukturalną na rzecz ośrodka dyplomatycznego w Paryżu. Już w 1922 r. brukselski attachat połączono z analogiczną placówką zlokalizowaną w stolicy Francji². Attaché w Paryżu formalnie łączył stanowisko z funkcją attaché w Brukseli. Stan ten trwał do momentu kapitulacji wojennej Francji. W okresie londyńskim polskie władze państwowe powołały przy rządach emigracyjnych Belgii i Holandii wspólny urząd attaché wojskowego. Funkcję przedstawicielską pełnił płk dypl. Witold Radecki-Mikulicz³.

Reaktywacja polskiego attachatu wojskowego z siedzibą w Brukseli nastąpiła po II wojnie światowej, w pojałtańskiej scenerii dyplomatyczno-politycznej. Attachat brukselski stał się ogniwem rozbudowywanej sieci wojskowych placówek dyplomatycznych Polski Ludowej. Zadania attachatów wojskowych na Zachodzie skierowane były przede wszystkim na działalność informacyjno-wywiadowczą.

¹ R. Majzner, *Attachaty wojskowe Drugiej Rzeczypospolitej 1919–1945. Strukturalno-organizacyjne aspekty funkcjonowania*, Częstochowa 2014, s. 330.

² W 1923 r. attachat w Brukseli odzyskał na krótko instytucjonalną suwerenność, jednak już w październiku 1924 r. został ponownie przyporządkowany paryskiemu attachatowi.

³ R. Majzner, *op. cit.*, s. 419.

Zakres czynności attachatu w Brukseli

W okresie zimnowojennych lat 1950–1953 attachatem wojskowym w Brukseli kierował ppłk Adolf Kofler. Placówkę przejął po kapitanie, a późniejszym majorze Tadeuszu Lityńskim. Kofler miał kwalifikacje językowe do objęcia brukselskiego attachatu: władał językiem francuskim, a także hiszpańskim, co okazało się pomocne w jego kontaktach ze środowiskiem dyplomatów z Ameryki Łacińskiej akredytowanych przy poselstwach w Belgii.

Adolf Kofler prowadził attachat w najtrudniejszym dla stosunków dyplomatycznych na linii Wschód–Zachód okresie historycznym: w latach wojny koreańskiej i kształtowania się struktur polityczno-wojskowych Paktu Północnoatlantyckiego oraz w szczytowej fazie agresywności militarnej i ideologiczno-propagandowej Związku Radzieckiego. Misja dyplomatyczna Koflera wykonywana była w atmosferze wzajemnej nieufności i podejrzliwości pomiędzy Wschodem a Zachodem. Dodatkowo utrudniał ją brak równowagi w relacjach dyplomatycznych polsko-belgijskich, gdyż Bruksela intencjonalnie nie otworzyła attachatu wojskowego w Warszawie. Placówka polska w Belgii w trakcie wykonywania swojej działalności nie mogła zatem odwołać się do reguły symetrii obowiązującej w stosunkach dyplomatycznych.

Na mocy otrzymanej od warszawskiej Centrali instrukcji, Kofler był zobligowany do zbierania informacji o wojsku belgijskim i życiu gospodarczo-politycznym Belgii. Na podstawie zgromadzonych danych, attaché miał obowiązek sporządzania periodycznych raportów politycznych i wojskowych. Obowiązywał miesięczny rytm składania raportów, w listopadzie 1950 r. zmieniony sześciotygodniowy. Niezależnie od przygotowania cyklicznych sprawozdań, Kofler był zobowiązany do niezwłocznego przekazywania wiadomości o zdarzeniach politycznych i wojskowych nadzwyczajnej wagi. Przed oficjalnymi spotkaniami z władzami belgijskimi attaché miał obowiązek zgłaszać się do Centrali po instrukcje. Zgodnie ze standardami epoki socjalizmu, attaché był odpowiedzialny nie tylko za działalność merytoryczną attachatu, ale i za postawę polityczną oraz „stan moralny” swoich podwładnych: miał obowiązek: „stałe pamiętać, że jest obywatelem Polski Ludowej i że na swoim stanowisku musi być wzorem tegoż obywatela”⁴.

Realizacja zadań operacyjno-dyplomatycznych

Informacji o działalności Adolfa Koflera w początkowym okresie pobytu na wojskowej placówce dyplomatycznej w Belgii dostarcza jego raport roczny dla Warszawy z końca grudnia 1950 r.⁵ Bolączką funkcjonalną attachatu była jego trudna sytuacja lokalowa. Placówka dysponowała na terenie polskiego poselstwa tylko jednym i to nieprzystosowanym do pracy poufnej pomieszczeniem. Kofler słał w tej sprawie monity do Warszawy. Od czerwca 1950 r. attachat wsparł personalnie por.

⁴ Instytut Pamięci Narodowej, Buro Udostępniania [dalej: IPN BU] 2602/4025,teczka nr 87: Korespondencja z Attachatem Wojskowym przy Poselstwie RP w Brukseli za lata 1950–1951, *Instrukcja dla Attaché Wojskowego w Brukseli ppłk Koflera*, k. 111.

⁵ IPN BU 2602/4025,teczka nr 87, *Sprawozdanie roczne, 23 XII 1950*, k. 21–22.

Władysław Studziński, który objął funkcję szefa kancelarii i jednocześnie został kierownicą attachatu, robił zakupy i zajmował się pracownią fotograficzną. W lutym 1953 r. – po odejściu Koflera – Studziński, który awansował na stopień kapitana przejął na krótko brukselski attachat.

Rekonesans wojskowy

W pierwszej fazie aktywności Kofler przeprowadził zwiad terenowy pod działalność agenturalną w Brukseli. W tym celu penetrował dzielnice, miejsca i lokale publiczne oraz ulice stolicy Belgii. Przy okazji starał się poznać obyczaje i zwyczaje mieszkańców Brukseli, co mogło okazać się pomocne w zadaniach agenturalnych. Belgów oceniał w swych raportach w kategoriach polityczno-wojskowych jako społeczeństwo nastawione pacyfistyczne, ale zbyt bierne i mało angażujące się w ruch antywojenny i antyrządowy⁶ (czytaj: antyamerykański, prokomunistyczny i prosowiecki). Za pomocą sloganów zaczerpniętych z zasobów leksykalnych propagandy politycznej bloku radzieckiego, Kofler rozwodził się nad niepowodzeniami belgijskiego ruchu komunistycznego i oportunistem socjalistów, podnosił kwestie nagonki antykomunistycznej w Belgii, zamachów na partyjnych działaczy i trudnej sytuacji finansowej belgijskich komunistów.

Lektura prasy pozwalała Koflerowi poznać sytuację gospodarczą, polityczną i wojskową państwa belgijskiego. Sukcesywnie zwiedzał Belgię i Luksemburg. W pierwszej kolejności w celach wywiadowczych penetrował miasta portowe i całe wybrzeże belgijskie. Rekonesans wiązał się z opracowaniem przez Koflera specjalnego raportu z 5 X 1950 r. – wysoko ocenionego przez Centralę – o infrastrukturze portowej Belgii⁷. Raport był wkładem informacyjnym do prowadzonego w Warszawie rozpoznania militarnego północno-zachodniej Europy.

Ocenę raportu spuentowano w Centrali optymistyczną uwagą o sporym i nie do końca wykorzystanym potencjale rozpoznawczym wojskowych placówek dyplomatycznych. Idąc za tą konstatacją, wyznaczono Koflerowi dalsze zadania rozpoznawcze: zidentyfikowanie środków obronnych portów w Antwerpii, Gandawie, Zeebrugge; ustalenie, czy nadbrzeża wymienionych portów wyposażono w artylerię nadbrzeżną i artylerię przeciwlotniczą; zbadanie stanu i uzbrojenia fortów broniących dojścia do portu w Antwerpii; dostarczenie szkiców portów.

Kofler odwiedził główne belgijskie miasta: Liège, Mons, Louvain, Dinant, Bastogne, Arlon, Hasselt. Przy okazji wyjazdów zapoznawał się z belgijską infrastrukturą drogową i obserwował obiekty wojskowe. Wiedza o transporcie drogowym Belgii została opisana w raporcie Koflera z 27 III 1951 r.⁸. Opracowanie zebrało pochlebne opinie władz wojskowych – wymagająca Centrala prosiła jeszcze o uzupełnienie danych dotyczących liczby mostów, ich nośności oraz szerokości na głównych międzynarodowych szlakach komunikacyjnych przecinających Belgię.

Kofler przygotował także raport o rzeczywistym transporcie śródlądowym, z załączonymi planami dróg wodnych Belgii oraz północno-zachodniej Europy⁹. Szczegółowy

⁶ IPN BU 2602/4025, teczk nr 87, *Raport polityczno-wojskowy*, 26 I 1951, k. 54–55.

⁷ IPN BU 2602/4025, teczk nr 87, *Porty belgijskie*, 5 X 1950, k. 21–33.

⁸ IPN BU 2602/4025, teczk nr 87, *Sieć drogowa Belgii*, 27 III 1951, k. 97–102.

⁹ IPN BU 2602/4025, teczk nr 87, k. 35.

plan dróg wodnych Belgii został pozyskany z Ministerstwa Komunikacji. Kofler wysłał tam por. Studzińskiego jako rzekomego studenta, który pod pozorem potrzeb dydaktyczno-naukowych otrzymał plan od dyrektora departamentu żeglugi wewnętrznej. Również i ten raport Koflera oceniono w Centrali pozytywnie, zaznaczając jednak, że brak w nim danych na temat mostów stałych na rzekach i kanałach oraz charakterystyki ich typów (tj. podziału na kolejowe i drogowe). Zabrakło wyszczególnienia danych o parametrach mostów takich jak: długość, szerokość, nośność, przepustowość, ewentualnie długość torów kolejowych.

Nie wszystkie materiały informacyjne wysyłane przez Koflera uzyskiwały pozytywną opinię Centrali. Skrytykowano przesłany w listopadzie 1950 r. schemat organizacji belgijskiego ministerstwa obrony narodowej i sztabu generalnego, który attaché otrzymał oficjalną drogą od belgijskiego sztabu generalnego. Schemat nie uwzględniał najnowszej reorganizacji sztabu oraz sił lądowych Belgii. Zastanawiało Warszawę, dlaczego przesłany materiał nie zawierał informacji o funkcji zastępców ministra obrony narodowej. Pytano, czy luka informacyjna odzwierciedlała stan faktyczny struktury ministerstwa obrony narodowej. W wyznaczonym nowym zadaniu informacyjnym, attachat miał ustalić zakres działania belgijskiego ministerstwa obrony narodowej oraz określić prerogatywy inspektorów oraz dyrektorów generalnych.

Kofler skarżył się na panujący w Belgii ostracyzm względem attaché z państw socjalistycznych. Atmosfera nieufności i podejrzliwości – zrozumiała w kontekście konfrontacji zimnowojennej i wojny koreańskiej – utrudniała Koflerowi pozyskiwanie źródeł informacji. Niezadowolony, pisał o „rozdmuchanej” propagandzie przeciwko „nam” i panującej psychozie wojennej. Informował Warszawę o inwigilacji przez służby belgijskie attaché z bloku socjalistycznego, a szczególnie personelu z Czechosłowacji, aktywnego na polu wywiadowczym; wspominał o obserwacji polskiego poselstwa, swojego mieszkania, a także żony i por. Studzińskiego. Nie odnotował natomiast prób inwigilacji siebie podczas spacerów i wyjazdów samochodem¹⁰. Opisał próbę zastosowania metody prowokacji i dyskredytacji polskiego attachatu¹¹: w polskiej placówce pojawił się osobnik, który przedstawił się jako przedstawiciel belgijskich służb i zaproponował usługi w charakterze odwróconego agenta. Kofler obawiał się prowokacji i odrzucił podejrzaną ofertę.

Przykładem nieprzychylniej atmosfery w stosunku do dyplomatów i attaché państw socjalistycznych był przytoczony w notatce Koflera z 8 VI 1951 r. artykuł opublikowany w czasopiśmie „Europe-Amerique” pod znamienym tytułem *Les espions des Soviets a Bruxelles*. Tekst pośrednio wymierzony był w środowisko belgijskich komunistów. W artykule padły zarzuty o działalność wywiadowczą personelu socjalistycznych placówek dyplomatycznych, a zwłaszcza pracowników attachatu Czechosłowacji i poselstwa Rumunii. Pojawił się również wątek polski, choć niezwiązany bezpośrednio z attachatem. Zarzuty postawiono pracownikowi polskiej misji repatriacyjnej, który już wyjechał do kraju, oraz jednemu z przedstawicieli handlowych, który według informacji Koflera odmówił powrotu do Polski. Z tej wiadomości Kofler jednak nie wyprowadził nasuwającego się wniosku, że ów przedstawiciel handlowy mógł być dla Belgów osobowym źródłem informacji o wschodniej aktywności

¹⁰ IPN BU 2602/4025,teczka nr 87, *Syt. agencyjna*, 19 XI 1951, k. 173.

¹¹ IPN BU 2602/4025,teczka nr 87, *Próba prowokacji*, 8 VI 1951, k. 122.

wywiadowczej. W swoim raporcie Kofler dyskredytował autora publikacji klasycznym zarzutem o jego rzekomej współpracy z gestapo, a później ze służbami belgijskimi.

Stosunki z władzami belgijskimi i korpusem dyplomatycznym

Kofler, funkcjonując w ramach belgijskich procedur protokolarnych, ograniczających kontakty dyplomatyczne attaché z bloku wschodniego, przedstawiony został oficjalnie tylko wąskiej grupie wyższych funkcjonariuszy wojskowych: ministrowi obrony narodowej oraz dyrektorowi jego gabinetu, szefowi sztabu generalnego i szefowi II oddziału sztabu generalnego. Attaché, wychodząc poza ograniczenia protokolarne, dążył do nawiązania kontaktów z jak największą liczbą belgijskich oficerów wojskowych.

Strona belgijska, przychylając się do życzenia polskiego attaché, 2 maja 1950 r. zaaranżowała mu spotkanie – ale *in gremio*, a nie indywidualne, jak tego oczekiwał Kofler – z dyrektorami generalnymi poszczególnych rodzajów broni oraz zastępcą szefa służby zdrowia armii belgijskiej¹². W spotkaniu zabrakło przedstawicielstwa marynarki wojennej oraz sił lotniczych. Kofler, szczególnie zainteresowany lotnictwem, kontynuował zabiegi o spotkanie z dowódcą wojsk lotniczych, lecz jego prośba pozostawała bez odpowiedzi. Spotkał się tylko na stopie oficjalnej z kilkoma oficerami lotnictwa.

Kontakty Koflera z oficerami belgijskimi ograniczały się do spotkań formalnych i wynikały z protokołu dyplomatycznego: przy okazji defilad, oficjalnych uroczystości i przyjęć. Niepowodzeniem skończyły się próby nawiązania kontaktów na płaszczyźnie nieoficjalnej i pozyskania w ten sposób osobowych źródeł informacji. Podobnie układały się relacje z personelem attachatów państw zachodnich, które zasadniczo sprowadzały się do okazjonalnych, formalnych spotkań i konwencjonalnych rozmów. Krąg kontaktów towarzyskich zawężał się do środowiska attachatów państw socjalistycznych.

Okazje do przeprowadzenia nieco bardziej swobodnych rozmów z zachodnimi attaché stwarzały urządzone raz w miesiącu wspólne obiady dyplomatów wojskowych akredytowanych w Belgii¹³. Kofler bawił w grudniu 1950 r. na obiedzie u ówczesnego dziekana attaché wojskowych – był nim Holender, płk Forbes Wells. Kofler był jedynym obok czeskiego attaché reprezentantem obozu socjalistycznego. Rozmowy zachodnich attaché toczyły się wokół niedawnych obrad Rady Północnoatlantyckiej w Brukseli, jednak zdaniem Koflera interlokutorzy nie poruszyli godnych uwagi kwestii.

W czasie rozmowy, w riposcie na zamiary Zachodu utworzenia w ramach postulowanych europejskich sił sojuszniczych wojskowych jednostek niemieckich, Kofler usiłował rozbudzić resentymenty antyniemieckie i popsuć nastrojów jedności polityczno-wojskowej Zachodu. Prowokacyjnie zapytał gospodarza, czy w Holandii można się porozumieć w języku niemieckim, na co otrzymał odpowiedź negatywną wraz z uzasadnieniem odwołującym się do okupacji Holandii przez Niemcy. Kofler zapytał wówczas o przypuszczalną reakcję narodu holenderskiego na plany Paktu w sprawie wojsk niemieckich. Pytanie skonfundowało obecnych, a zwłaszcza holenderskiego attaché,

¹² IPN BU 2602/4025, teczka nr 87, *Moje kontakty z ofic. belg.*, 10 V 1950, k. 116.

¹³ IPN BU 2602/4025, teczka nr 87, *Obiad attachés wojskowych*, 28 XII 1950, k. 43–44.

który odpowiedział wymijająco, zasłaniając się niewiedzą spowodowaną jego dłuższą nieobecnością w ojczyźnie.

Lepiej układały się kontakty Koflera z dyplomatami z Ameryki Południowej, głównie dzięki znajomości języka hiszpańskiego przez polskiego attaché. Co ważne, nie ciążył nad nimi bezpośrednio klimat zimnowojenny. Zdystansowany stosunek państw Ameryki Południowej do Stanów Zjednoczonych ułatwiał ich relacje z państwami bloku wschodniego.

W lutym 1951 r. poselstwo polskie w Brukseli gościło na obiedzie dyplomatów z Ameryki Łacińskiej¹⁴. Kofler poznał wówczas bliżej posła z Gwatemali Augusto Moralesa Dardóna, przedwojennego attaché wojskowego w Meksyku, oraz argentyńskiego *chargé d'affaires* Antonio M. Christophersena. Z Dardónem spotykał się jeszcze na gruncie towarzyskim i toczył rozmowy o polityce. Poseł z Gwatemali krytycznie wypowiadał się o dyktaturze Franco i Perona. W zdystansowanej formie wyrażał się o zagranicznej polityce amerykańskiej i podkreślał niezależność dyplomacji Gwatemali od Waszyngtonu. Z kolei Argentyńczyka Kofler spotkał ponownie na przyjęciu w ambasadzie Węgier. Dyplomata, chwalcąc osiągnięcia reżimu Perona, opowiedział o odkryciu w Argentynie nowej metody produkcji bomby atomowej. Przekazał Koflerowi biuletyn poselstwa Argentyny z informacją o tym rzekomym wynalazku. Biuletyn trafił do analizy wojskowej w Warszawie, gdzie bardzo sceptycznie odniesiono się do tych rewelacji.

Analizy wojskowe i polityczne

Zgodnie z przekazaną przez Centralę imienną instrukcją Kofler zobligowany był do składania okresowych raportów wojskowych i politycznych. Sprawozdania miały być przygotowane na podstawie analizy materiałów prasowych, informacji pochodzących z własnych kontaktów i obserwacji.

W przykładowym raporcie wojskowym z 8 IX 1950 r.¹⁵ Kofler naszkicował zwięzłą charakterystykę i ocenę armii belgijskiej oraz zarysował politykę wojskową rządu. Raport powstał w oparciu o kwerendę prasową i na podstawie rozmów „nieoficjalnych” – jak je tajemniczo określił Kofler – i nie zawierał istotnych wiadomości poufnych. Treść raportu poświadcza, że Kofler nie miał dostępu do pozaoficjalnych kanałów informacyjnych. Pozyskanie informacji niejawnych stawało się pilnym zadaniem i problemem attachatu. Usiłowano korzystać z różnych sposobności zdobycia poufnych informacji, nawet takich jak przeszukanie przez Koflera i Studzińskiego teczek pozostawionych przez roztargnionego pułkownika żandarmerii belgijskiej z Liège, który odwiedził polskie poselstwo¹⁶.

Z biegiem czasu poziom analityczno-informacyjny raportów wojskowych Koflera wzrastał. Centrala coraz większy nacisk kładła na merytoryczny aspekt sprawozdawczości. Attaché zgromadził sporo danych o siłach powietrznych Belgii. Informacje o wojskowych i cywilnych lotniskach oraz samolotach Kofler zdobywał także na

¹⁴ IPN BU 2602/4025,teczka nr 87, *Znajomości z przedstawicielami Gwatemali i Argentyny, 10 IV 1951*, k. 103–104.

¹⁵ IPN BU 2602/4025,teczka nr 87, *Raport wojskowy, 8 IX 1950*, k. 2–8.

¹⁶ IPN BU 2602/4025,teczka nr 87, *Dot. raportu płk żandarmerii, 23 X 1950*, k. 34.

podstawie obserwacji terenowych¹⁷. Analizował przebieg defilad, zestawiając informacje o poziomie wyszkolenia wojsk belgijskich i posiadanym przez nich sprzęcie¹⁸. Prowadził kwerendę specjalistycznej prasy wojskowej. Śledził dokumenty parlamentu belgijskiego, na przykład w sprawach dotyczących Konga.

Raporty wojskowe Koflera – zwłaszcza te wczesne – zawierały treść polityczną zredagowaną w standardowej zimnowojennej retoryce. We wspomnianym już sprawozdaniu wojskowym z 8 IX 1950 r. attaché raportował o presji USA poprzez Departament Stanu i amerykańską misję wojskową w Belgii na tamtejszy chadecki rząd, któremu przewodził premier Joseph Pholien, a resortem obrony kierował gen. lejtn. Eugène De Greef. Jak meldował Kofler, naciski amerykańskie skutkowały zapowiedzią podniesienia stanu sił osobowych i sprzętowych armii belgijskiej. Siły zbrojne Belgii miały stać się istotnym komponentem sojuszniczych wojsk północnoatlantyckich.

Pochodną planów gabinetu – realizowanych zdaniem Koflera pod presją amerykańską – stało się znaczące podniesienie kwot w budżecie resortu obrony – do 5,5% dochodu narodowego. Rząd przygotował projekt ustawy o służbie wojskowej, zmierzający do powiększenia liczebności armii. Przedłużano okres obowiązkowej służby wojskowej (z jednego roku do dwóch lat) i obniżano dolny wiek poborowych. Zamierzano powołać kilka roczników rezerwistów na okres czterech miesięcy. Projektowano wstrzymanie zwolnień z wojska obecnie kończących służbę poborowych.

Według Koflera decyzje rządu wywołały w belgijskim społeczeństwie panikę i zachwiały rynkiem wewnętrznym. Masowo wykupywano artykuły pierwszej potrzeby. Ceny artykułów konsumpcyjnych zaczęły rosnąć. Rząd miał się przygotowywać do operacji racjonowania żywności. Wystąpiły braki na rynku strategicznych surowców i produktów, między innymi opon samochodowych.

W raporcie z września 1950 r. Kofler podał nazwiska ówczesnych głównych osobistości wojskowych Belgii¹⁹. Szefem sztabu generalnego był gen. lejtn. Étienne Baele, jego zastępcą gen. mjr O. Gierst, członkiem sztabu gen. lejtn. Alphonse Ferdinand Tromme, a szefem zaopatrzenia armii belgijskiej gen. mjr Léon Eugène Ghislain Paheau. Informacje personalne dotyczące inspektorów generalnych poszczególnych rodzajów broni oraz innych wyższych stanowisk wojskowych Kofler podał w raportach z maja i czerwca 1950 r.

Wrześniowy raport informował też o strukturze organizacyjnej i liczebności wojsk belgijskich (ok. 73 tys.). Armia lądowa nominalnie składała się z trzech dywizji piechoty (wspartych jednostkami pancernymi i zmotoryzowanymi) oraz artylerii: polowej, przeciwpancernej i przeciwlotniczej. Szwankowało przede wszystkim ukończenie dywizji, prócz dywizji służącej w Niemczech w ramach zadań alianckich wojsk okupacyjnych. Ukończenie pozostałych dwóch dywizji miało nastąpić w 1951 r. w ramach aktywizacji programu militarnego nowego rządu.

Kofler raportował, że belgijska armia lądowa dzieliła się na „armię interwencyjną”, „armię wewnętrzną” i jednostki bazy²⁰. Pierwszy z tych komponentów był największy i stosunkowo najlepiej wyekwipowany. Miał być składową planowanej struktury eu-

¹⁷ IPN BU 2602/4025,teczka nr 87, *Raport wojskowy*, 26 II 1951, k. 90–93.

¹⁸ IPN BU 2602/4025,teczka nr 87, *Raport polityczno-wojskowy*, 26 I 1951, k. 57–58.

¹⁹ IPN BU 2602/4025,teczka nr 87, *Raport wojskowy*, 8 IX 1950, k. 2.

²⁰ *Ibidem*, k. 2–3.

ropejskich sił sojuszniczych. Kofler zaznaczył, że Belgia ma swoje przedstawicielstwo w dowództwie NATO. Wojska interwencyjne stacjonowały zarówno w Belgii, jak i w Niemczech. Armia złożona była z trzech dywizji piechoty, w tym jednej pełnej i dwóch niepełnych, o statusie dywizji rezerwy. Pełna dywizja rozlokowana była w Nadrenii Północnej-Westfalii w brytyjskiej strefie okupacyjnej Niemiec, pozostałe stacjonowały w Belgii i wymagały kadrowych uzupełnień. Prócz formacji piechoty w skład „armii interwencyjnej” wchodziły: brygada zmotoryzowana (motocykle, wozy opancerzone), dwa pułki pancerne dysponujące czołgami Sherman oraz jednostki artylerii polowej, przeciwlotniczej, przeciwpancernej. Siłami dowodził gen. lejtn. Jean Baptiste Piron. Kofler, oprócz głównych dowódców armii, podał nawet nazwiska i szarże dowódców batalionów brygady zmotoryzowanej.

Kolejny komponent, „armia wewnętrzna”, była sformowana z trzech zmotoryzowanych batalionów (w raporcie wojskowym z 26 II 1951 r. Kofler pisał nie o batalionach zmotoryzowanych, ale o batalionach piechoty i na tę nieścisłość zwróciła mu uwagę warszawska Centrala). Ta formacja batalionów była niepełna. Funkcjonowała w trzech okręgach wojskowych: Bruksela, Antwerpia, Liège. Wojska miały współpracować z tworzonymi oddziałami przeciwlotniczej obrony terytorialnej i żandarmerią jako wspólny kompleks zaplecza tzw. *troupes de protection*. Podstawowe zadania „armii wewnętrznej” skupiały się na: utrzymaniu w kraju wewnętrznego porządku, przeciwdziałaniu akcjom desantowym, zapobieganiu zagrożeniom sabotażowym i na organizacji biernej obrony przeciwlotniczej. Kofler stosunkowo nisko oceniał jej stan i możliwości operacyjne.

Zdaniem attaché jedynym ważkim ogniwem tej armii był korpus żandarmerii, który był dobrze uzbrojony w broń amerykańską i wyposażony w nowoczesne środki łączności oraz śmigłowce. Żandarmeria podlegała trzem ministerstwom: obrony narodowej, spraw wewnętrznych i sprawiedliwości.

Kofler podał dane kadrowe oddziałów przeciwlotniczej obrony terytorialnej, której francuską nazwę Garde Territoriale Antiaérienne (GTA) niezbyt precyzyjnie tłumaczył jako „jednostki obrony przeciwlotniczej”. Powstająca struktura miała mieć personel stały i niestały. W obsadzie stałej zakładano docelowo 34 oficerów, 75 podoficerów i 206 szeregowych; natomiast w obsadzie niestałej – 135 oficerów, 418 podoficerów i 2795 szeregowych. Szeregi GTA mieli zasilać oficerowie i podoficerowie rezerwy, którzy nie podlegali mobilizacji, starsi rekruci oraz osoby niepodlegające służbie wojskowej. Pierwszą grupę GTA sformowano w Brasschaat w okręgu Antwerpia. Planowano dalsze w: Evere (okręg Bruksela), Liège, Casteau (okręg Mons), Tirlemont, Bruges, Gand. Sprzęt przeciwlotniczy mieli zapewnić Amerykanie. Na czele „armii wewnętrznej” stanął gen. Rosenbaum.

Trzeci komponent Kofler określił jako organizacyjne zaplecze logistyczno-zapotrząeniowe armii belgijskiej. Strukturą dowodził gen. lejtn. Alphonse Ferdinand Tromme. Ocena bazy materiałowej belgijskich wojsk lądowych wypadła dość krytycznie. Sprzęt, którym dysponowała lądowa armia belgijska, w większości pochodził z okresu II wojny światowej i był proveniencji brytyjskiej. Belgijscy wojskowi oczekiwali na proces standaryzacji i zarazem modernizacji broni w NATO – dotychczasowe dostawy amerykańskiej broni okazały się niedostateczne. Występowały braki sprzętowe, co wpływało na pogorszenie jakości szkoleń żołnierzy. Doświadczenia wojny koreańskiej uwypukliły niedostatki sprzętowe w dziedzinie broni pancernej

i przeciwpancernej. Zdaniem Koflera baza nieruchomości wojsk belgijskich powodowała, że koszary i obozy wojskowe nie były dostatecznie przygotowane do zakwaterowania potrzebnej liczby żołnierzy, co zmuszało do szukania pomieszczeń zastępczych, nawet w stajniach i stodołach.

Zdecydowanie lepiej ocenił Kofler belgijskie lotnictwo wojskowe, które składało się głównie z samolotów myśliwskich. Na czele sztabu wojsk lotniczych stał gen. lejtn. Lucien Leboutte. Lotnictwo belgijskie zostało zmodernizowane: przestarzałe brytyjskie samoloty Spitfire zastępowano nowoczesnymi: na stanie armii belgijskiej były nawet samoloty myśliwskie o napędzie odrzutowym Meteor. Kofler podał prawdziwą informację, że samolot budowany był w kooperacji belgijsko-holenderskiej, że Belgia dostarczała jego zestawy napędowe produkowane w Herstal koło Liège oraz podzespoły elektryczne wytwarzane w Charleroi. Nie wspomniał – być może traktując to jako rzecz znaną – o brytyjskim rodowodzie konstrukcyjnym odrzutowca. Piloci belgijscy kształcili się we Francji, Holandii, Kanadzie, Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii.

Kofler szerzej opisał powstającą w Kamina w kolonialnym Kongo belgijską lądowo-lotniczą bazę wojskową. Jej budowa miała zostać ukończona w 1952 r. Na około 5 tys. ha zaplanowano lotnisko, hangary, warsztaty oraz instalacje dla wojsk lądowych. Personel bazy docelowo miał liczyć ok. tysiąca osób, łącznie z rodzinami żołnierzy; dowodził nią płk Émile Janssens. Według Koflera założenie bazy było próbą zaznaczenia dominacji Belgii w Kongo i jego obrony przed zakusami państw zachodnich, w tym Stanów Zjednoczonych. Zainteresowanie państw zachodnich *de facto* budziły lokalne złoża uranu. Kofler, indoktrynowany leninowską nauką o wzajemnej walce państw imperialistycznych o surowce i rynki zbytu, zaobserwował rywalizację brytyjsko-amerykańską związaną z kontrolą wydobywania rud uranu w Kongo. Stwierdził, że Amerykanie skutecznie wyeliminowali wpływy Brytyjczyków w Kongo i przejęli kontrolę nad tamtejszym uranem. Kofler, hołdując tezie o rosnącym imperializmie amerykańskim, prognozował wzrost wpływów USA w Kongo, łącznie z podporządkowaniem belgijskiej bazy wojskowej celom militarno-gospodarczym Waszyngtonu w Afryce.

W dalszej części raportu Kofler skupił się na szkoleniu belgijskich kadr oficerskich. System edukacji wojskowej miał ulec strukturalnym zmianom. Szkolenie planowano skrócić i ujednolicić – zarówno pod względem programowym, jak i instytucjonalnym. W miejsce szkół różnych rodzajów broni miano utworzyć kształtujące bardziej uniwersalnie cztery szkoły wojskowe, po dwie we Flandrii i Walonii. Programy szkoleniowe miały być bardziej zorientowane na sferę praktyki. Skutkiem ubocznym procesu reorganizacji szkolnictwa wojskowego byłyby nadwyżki kadr instruktorskich, które zostałyby przesunięte do służby w jednostkach mających braki osobowe.

Kofler zwrócił uwagę na rozległe kontakty szkoleniowe belgijskiego wojska, zwłaszcza ze stroną amerykańską, co miało dowodzić koronnej tezy raportu Koflera o rosnącym uzależnieniu militarno-politycznym Belgii od Stanów Zjednoczonych. Odnotował wizytę belgijskiej misji wojskowej w Stanach Zjednoczonych w celu zapoznania się z systemem szkoleniowym armii amerykańskiej. Delegacji belgijskiej do Stanów Zjednoczonych przewodził komendant prestiżowej uczelni wojskowej École Royale Militaire gen. lejtn. Georges Beernaerts. Kofler skrupulatnie wyliczał miejsca szkoleniowe dla oficerów i podoficerów belgijskich rozlokowane w amerykańskiej

strefie okupacyjnej w Niemczech, gdzie zapoznawali się ze sprzętem wojskowym produkcji USA. Belgowie przebywali w Niemczech w amerykańskich ośrodkach szkoleniowych w: Ansbach (szkoła łączności), w Vilseck (szkoła broni pancernej), w Eschwege (szkoła transportowa i zaopatrzeniowa oraz konserwacji sprzętu). Najnowszym przykładem kontaktów belgijsko-amerykańskich na terytorium Niemiec był wyjazd szkoleniowy 3. pułku saperów z Vilvoorde do Monachium.

O wpływach USA w Belgii miały świadczyć notatki informacyjne Koflera o wyładunkach broni amerykańskiej w portach belgijskich, m.in. 22 sierpnia 1951 r. w porcie Zeebrugge. Akcję przeprowadzono pod ochroną żandarmerii, która zablokowała dostęp do portu. Stosunkowo więcej danych podał Kofler o wyładunku w Antwerpii 6 września 1951 r. Przypłynęły wówczas średnie czołgi i artyleria oraz dużo skrzyń o niezidentyfikowanej zawartości. Attaché ostrożnie spekulował, że być może znalazły się w tym transporcie zapowiadziane dostawy broni przeciwpancernej.

Kofler zwrócił uwagę na mankamenty kadrowe belgijskiego wojska. Dostrzegł problem starzejącej się kadry oficerskiej i podoficerskiej oraz nadmierny odsetek oficerów ulokowany w administracji wojskowej i szkolnictwie. Za mało oficerów pełniło służbę w jednostkach operacyjnych. Dążąc do odmłodzenia kadr wojskowych, władze belgijskie obniżyły górne granice wieku awansów oficerskich. Przyjęty system szkolenia oficerów belgijskich za granicą miał zniwelować niedobory kadrowe.

Duży wpływ na stosunki w armii miał antagonizm narodowościowy w Belgii. Flamandowie, stanowiący większość mieszkańców Belgii (58%), uskarżali się na dyskryminację ze strony Walonów. Pretensje dotyczyły także sytuacji w armii belgijskiej, gdzie frankofońscy Walonowie mieli przewagę. Preferencję miał język francuski. Korpus oficerski, zwłaszcza wyższy, również zdominowany był przez Walonów. W wojsku służyło ponad 4 tys. oficerów narodowości walońskiej, a tylko 796 pochodzenia flamandzkiego. Odwrotne proporcje ukształtowały się wśród żołnierzy.

Językiem korespondencji pomiędzy belgijskim sztabem generalnym a jednostkami flamandzkimi był język francuski. Zaognione stosunki narodowościowe w armii wzmacniały rozdwójki polityczne pomiędzy działaczami flamandzkimi i walońskimi. Polityka narodowościowa ministerstwa obrony była pod ostrzałem postów i senatorów flamandzkich. Zapalna sytuacja narodowościowa w wojsku potęgowała napięcia wewnętrzne w Belgii.

Attaché odnotował także echa wojny koreańskiej – ogłoszenie przez belgijskie ministerstwo obrony narodowej akcji ochotniczego zaciągu do walk w Korei. Jako pierwszy ochotnik zgłosił się były minister obrony narodowej, polityk chadecki Henri Moreau de Melen. Ponoć największym odzewem akcja cieszyła się wśród więzionych byłych kolaborantów i faszystów, których jednak nie zdecydowano się wciągnąć na listę. Kofler podał liczbę 1988 zakwalifikowanych ochotników.

W raporcie znalazła się wzmianka o manewrach lotniczych zachodnich wojsk sojuszniczych, które odbyły się 25–29 sierpnia 1951 r. na terytorium Belgii, Francji, Holandii. Notatka była lakoniczna, zapewne powtórzona za komunikatami prasowymi. Manewry polegały na symulacji ataku lotniczego bombowców – w wykonaniu sił amerykańskich i brytyjskich – na główne centra Belgii, Francji, Holandii. Celem ćwiczeń było testowanie radarowego systemu alarmowego, zbadanie zdolności operacyjnych lotnictwa myśliwskiego i drożności przepływu informacji. Wśród biorących udział w ćwiczeniach aparatów powietrznych Kofler wymienił bombowce brytyjskie

Wellington, „nadfortece” amerykańskie (zapewne B-29 Superfortress), klasyczne samoloty myśliwskie Spitfire oraz odrzutowe Vampire i Meteor.

Cykliczne raporty wojskowe Koflera otrzymywały w Warszawie najczęściej wysoką ocenę. Sporadycznie zdarzały się uwagi wskazujące na drobne nieścisłości i niedociągnięcia lub powtórzone informacje²¹. Z czasem raporty wojskowe Koflera stawały się coraz bardziej wartościowe z punktu widzenia zadań rozpoznawczych. W dobie konfrontacji zimnowojennej, w warszawskiej Centrali rosło zapotrzebowanie na informacje wojskowe.

Sekcja „P” w Centrali postulowała, aby odciążyć Koflera od sprawozdawczości politycznej, która i tak nie wносиła nowych informacji do znanych już Warszawie przekazów z belgijskich źródeł publicystycznych. Attaché miał mniej uwagi poświęcać zagadnieniom politycznym – *nota bene* relacjonowanym i komentowanym przez Koflera frazeologią propagandy antyimperialistycznej, przy snuciu widma faszyzacji Belgii i prześladowania komunistów – a więcej problematyce *stricto* militarnej. Jeśli zestawić sztaprowe sprawozdania polityczne Koflera z jego stosunkowo rzeczowymi raportami wojskowymi, to można odnieść wrażenie, że te pierwsze miały za zadanie nie tyle zobrazować i zanalizować życie społeczne Belgii, ile udokumentować w Centrali lojalność ideologiczno-polityczną ich autora²².

Centrala stawiała coraz bardziej szczegółowe, a tym samym trudniejsze zadania rozpoznawcze. Szef Oddziału II Sztabu Generalnego WP gen. bryg. Wacław Komar pismem z 20 X 1950 r. prosił Koflera o informacje dotyczące wzmiankowanej w jego raporcie z 26 IX 1950 r. belgijskiej szkoły pancernej w Flawinne²³.

Zadaniami rozpoznawczymi, a zwłaszcza pytaniami o strukturę i uzbrojenie oraz dyslokację poszczególnych jednostek wojsk belgijskich, zasypywała Koflera Sekcja „P”²⁴. Attachat miał ustalić organizację, wyposażenie i dyslokację I dywizji pancernej, pytano o pułki wchodzące w skład rzeczzonej dywizji, zbierano szczegółowe informacje o I dywizji piechoty. Zainteresowanie wzbudzała struktura dywizji piechoty – wzorowana na modelu angielskim przy zachowaniu belgijskiej organizacji pułków artylerii. Proszono o informację na temat obecności I dywizji piechoty i innych formacji belgijskich w alianckich strefach okupacyjnych w Niemczech.

W ramach kolejnych zadań domagano się informacji o dyslokacji stacji radarowych, wiadomości i szkiców o sieci lotnisk wojskowych i cywilnych, sprecyzowania informacji o kwotach z budżetu przeznaczonych na budowę lotnisk wojskowych, podania informacji o liczbie samolotów przypadających na jedno organizacyjne skrzydło lotnicze, przekazania wiadomości o organizacji, stanie liczebnym i uzbrojeniu 16. grupy pancernej oraz odpowiedzi na pytanie, czy była to samodzielna formacja. Zwracano się o szczegółowe informacje o 1. pułku zwiadowczym oraz o jednostkach Garde Territoriale Antiaérienne. Attachat miał dowiedzieć się, jakiego rodzaju sprzęt przekazują Belgom Amerykanie oraz ustalić miejsca jego magazynowania. Warszawa chciała poznać aktualną liczbę wielkich jednostek wojskowych Belgii oraz stan ich

²¹ IPN BU 2602/4025, teczka nr 87, k. 106, 132.

²² IPN BU 2602/4025, teczka nr 87, *Raport polityczny*, 23 VIII 1950, k. 12–15; *Faszyzacja Belgii*, 26 IX 1950, k. 16–17.

²³ IPN BU 2602/4025, teczka nr 87, k. 20.

²⁴ IPN BU 2602/4025, teczka nr 87, k. 124–133.

wyposażenia, w tym w broń amerykańską. Kofler miał dostarczyć dane o wielkości produkcji belgijskiego przemysłu zbrojeniowego.

Attachat prenumerował na użytek własny oraz Centrali specjalistyczną prasę wojskową oraz naukową techniczną i medyczną. Dokonywano także zakupów książek z dziedziny wojskowości oraz materiałów kartograficznych. Zaogniająca się sytuacja międzynarodowa skutkowała wprowadzaniem przez władze belgijskie obostrzeń w dostępności do czasopism wojskowych. 15 I 1951 r. Kofler donosił o ograniczeniach w dystrybucji prasy wojskowej²⁵. Część tytułów podlegała reglamentacji władz wojskowych, a prenumerata wojskowej prasy lotniczej dla attaché z bloku wschodniego stała się niedostępna.

W tej sytuacji strona polska zabroniła przekazywania szefowi II oddziału armii belgijskiej „Przeglądu Wojskowego” i „Przeglądu Artyleryjskiego”. Decyzja Centrali rozczarowała Koflera, który drogą wymiany czasopism pozyskiwał od szefa II oddziału belgijskie gazety wojskowe, przede wszystkim wydawnictwo sztabu generalnego „Revue de Documentation Militaire”. Nie chcąc utracić tego źródła, Kofler zabiegał w Centrali o kontynuację wymiany czasopism i zaproponował zastąpienie specjalistycznej polskiej prasy wojskowej tytułami gazet o bardziej ogólnym profilu²⁶.

Aktywność handlowa attachatu

Attachat podejmował się także funkcji pośrednika w handlu bronią strzelecką i drobnym sprzętem wojskowym. Kofler utrzymywał w latach swojego urzędowania kontakty zainicjowane przez polskiego attaché handlowego z niejakim Majewskim, oferującym zachodni, zwłaszcza anglosaski osprzęt wojskowy, części zamienne oraz literaturę fachową²⁷. 31 VIII 1950 r. Kofler przesłał do Centrali kopię oferty sprzedaży osprzętu wojskowego, którą od Majewskiego otrzymał polski attaché handlowy w Brukseli²⁸. W ofercie dominował osprzęt elektrotechniczny i lotniczy. Kilka pozycji zostało nabytych przez stronę polską. Ekspedycją towarów do Polski zajęł się attachat wojskowy. Mniejsze gabarytowo przedmioty miały zostać przesłane pocztą dyplomatyczną. Wkrótce pojawiły się kolejne propozycje sprzedaży produktów wojskowych, w tym aparatury radarowej H2S. 27 IX 1950 r. Kofler informował o ofercie przedstawionej polskiemu attaché handlowemu, tym razem ze strony zakładów zbrojeniowych Melior w Liège, dotyczącej sprzedaży pistoletów automatycznych.

Ciekawostką była podjęta w lipcu 1951 r. przez belgijskiego handlowca (domniemanego syna konsula belgijskiego w Szwajcarii) próba zainteresowania attachatu zakupem patentów na osobliwe wynalazki²⁹. Oferta nosiła znamiona handlowego oszustwa lub prowokacji, niemniej Kofler propozycję potraktował rzeczowo. Przeprowadził rozmowy z oferentem, któremu zadał logiczne pytanie o powody złożenia

²⁵ IPN BU 2602/4025, teczk nr 87, *Prenumerata prasy dla Centrali*, 15 I 1951, k. 47.

²⁶ IPN BU 2602/4025, teczk nr 87, *Prasa dla szefa II. Oddziału armii belgijskiej*, 14 XII 1951, k. 190.

²⁷ IPN BU 2602/4023, teczk nr 236: Korespondencja z Attachatem Wojskowym przy Poselstwie RP w Brukseli, k. 19.

²⁸ IPN BU 2602/4025, teczk nr 87, *Oferta sprzedaży sprzętu wojskowego*, 31 VIII 1950, k. 68.

²⁹ Chodziło o nowy materiał pędny oraz technologię produkcji masy drzewnej do wyrobu udoskonalonych („antymagnetycznych”) min przeciwczołgowych oraz do budowy łodzi desantowych, IPN BU 2602/4025, teczk nr 87, k. 153–156.

propozycji handlowej Polsce, a nie na Zachodzie. W odpowiedzi usłyszał wywody przygotowane pod lewicowego klienta: o przeszkodach piętrzonych ze strony koncernów paliwowych i zbrojeniowych wobec odkryć, które groziły przełamaniem ich produkcyjnego monopolu. Kofler zwiedził laboratorium produkcyjne rzekomych wynalazków – jego wyposażenie określił jako skromne. Pobrał próbki i opisy techniczne produktów, które przekazał do Centrali.

Podsumowanie

Działalność attachatu wojskowego Polski Ludowej w Brukseli była skierowana przede wszystkim na zadania rozpoznawcze. Koncentrowano się na problematyce militarno-gospodarczej. Mniejszą wagę Centrala przywiązywała do gromadzenia informacji politycznych. Mimo niedogodnych warunków funkcjonowania, attaché Adolf Kofler, posługując się klasycznymi środkami rozpoznania, zdobył i dostarczył relatywnie sporo informacji i analiz wojskowych dotyczących Belgii. W ramach zadań pozyskiwania informacji technologicznych, attachat prowadził na ograniczoną skalę aktywność handlową w obszarze wojskowości. Pozyskiwał fachową prasę i literaturę.

Działalność polskiego attachatu wojskowego w Brukseli na początku lat 50. XX wieku *Streszczenie*

Poziom bezpieczeństwa państwa zależy od konfiguracji systemu bezpieczeństwa światowego. Ważnym instrumentem kształtowania środowiska bezpieczeństwa międzynarodowego jest dyplomacja wojskowa. Artykuł omawia wojskowe stosunki dyplomatyczne Polski z Belgią w okresie zimnowojennych lat 1950–1953. Tekst powstał w oparciu o materiały źródłowe zgromadzone w zbiorach archiwalnych Instytutu Pamięi Narodowej w Warszawie i jest przyczynkiem do analizy historyczno-funkcjonalnej aktywności polskiej dyplomacji wojskowej po II wojnie światowej.

Słowa kluczowe: attachaty wojskowe, Belgia, bezpieczeństwo międzynarodowe, bezpieczeństwo państwa, dyplomacja wojskowa, historia polityczna Polski, międzynarodowe stosunki wojskowe

The activities of Polish military attaches in Brussels in the 1950s *Abstract*

The level of the country's security depends on the global security. An important factor ensuring international safety is defence diplomacy. My article deals with diplomatic relations between Poland and Belgium during the Cold War period in 1950–1953. The article is based on the documents found in the archives of the Institute of National Remembrance in Warsaw, analysing Polish defence diplomacy after World War II.

Key words: military attaches, Belgium, international safety, national security, defence diplomacy, political history of Poland, international military relations

*Деятельность польского военного атташе в Брюсселе
в начале 50-х гг. XX в.*

Резюме

Уровень безопасности государства зависит от конфигурации системы безопасности в мире. Важным инструментом формирования международной безопасности является военная дипломатия. В статье рассмотрены военные дипломатические отношения Польши с Бельгией в период «Холодной войны» в 1950–1953 гг. Исследование проведено на основе материалов, хранящихся в архивных фондах Института национальной памяти в Варшаве и представляет анализ историко-функциональной активности польской военной дипломатии после Второй мировой войны.

Ключевые слова: военный атташе, Бельгия, международная безопасность, безопасность государства, военная дипломатия, политическая история Польши, международные военные отношения